



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

26 kwietnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marcin Krajewski (przewodniczący)

SSN Paweł Księżak (sprawozdawca)

SSN Marcin Łochowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 26 kwietnia 2023 r. w Warszawie,
skargi kasacyjnej X. X.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 29 września 2020 r., V ACa 61/20,

w sprawie z powództwa Y. Y.

przeciwko X. X.

o ochronę dóbr osobistych,

- 1. oddała skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od X. X. na rzecz Y. Y. 2160 złotych zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Y. Y. pozwem skierowanym przeciwko X. X. wniosła o nakazanie pozwanemu dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr

osobistych powódki przez opublikowanie oświadczenia o treści bliżej określonej w pozwie.

Wyrokiem z 9 sierpnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo i nakazał pozwanemu opublikowanie oświadczenia, co do zasady zgodnego z żądaniem pozwu.

Sąd Okręgowy ustalił, że [...] 2018 r. na portalu [...], ukazał się artykuł pod tytułem „»[...] ” W artykule tym zaprezentowane zostały następujące wypowiedzi pozwanego: a) „[...] ”; b) „[...]”. Identycznej treści wypowiedzi pozwanego pojawiły się następnego dnia na jego blogu prowadzonym pod adresem [...].

Powyższe stwierdzenia były reakcją na filmy wyprodukowane przez [...]. W filmach tych znalazły się następujące wypowiedzi X. X.: 1) „[...]”; 2) „[...]”; 3) „[...]”; 4) „[...]”; 5) „[...]”.

W ocenie Sądu Okręgowego porównanie powódki do [...] naruszyło jej dobro osobiste w postaci dobrego imienia. W toku procesu pozwany podnosił natomiast, że jego wypowiedź miała charakter dopuszczalnej krytyki w ramach debaty publicznej. Pozwany powoływał się na to, że politycy winni być szczególnie odporni na krytykę polityczną.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji pozwany nie obalił domniemania bezprawności wynikającego z art. 24 k.c. Oceniając wystąpienie bezprawności, należało mieć na uwadze następujące elementy: debatę publiczną, miejsce debaty i miejsce wypowiedzi pozwanego, cel publikacji, treść publikacji, radykalizm ocen. Istotnym czynnikiem mającym wpływ na ocenę bezprawności w przypadku wypowiedzi naruszających dobra osobiste innej osoby jest cel publikacji, tj. czy zmierza ona do ochrony określonych i ważnych wartości w społeczeństwie demokratycznym, czy też do poniżenia krytykowanej osoby. Odnosząc to do realiów sprawy, Sąd Okręgowy podniósł, że celem publikacji pozwanego było odniesienie się do działań powódki, tj. wzięcia udziału w konkretnych filmach i udzielenia w nich wypowiedzi na temat sytuacji politycznej w Polsce i działań podejmowanych przez rząd.

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że realizacja prawa do wolności wypowiedzi nie powinna prowadzić do naruszenia dóbr osobistych i dlatego w przypadku

wyrażania ocen krytycznych powinno używać się określeń czy takich form wyrazu własnych ocen, które nie obrażają krytykowanej osoby. W przeciwnym wypadku dochodzi do kolizji dwóch praw – prawa do wolności wypowiedzi i prawa do ochrony dóbr osobistych. W przypadku konfliktu tych dwóch praw zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zaakceptowano jednak konieczność większej tolerancji na krytyczne sądy, w tym co do ich treści i formy, przez osoby publiczne. Podejmując się działalności publicznej, każdy powinien liczyć się z tym, że jego czyny i słowa mogą być przedmiotem ocen krytycznych, publicznego, często nawet niesprawiedliwego, osądu. W orzecznictwie ETPC przyjmowano, że zakres wolności wypowiedzi, obejmującej także prawo wyrażania własnych opinii o osobie publicznej, w zakresie ostrości sformułowań zależy od postawy samej osoby publicznej w sprawach budzących zainteresowanie publiczne. O ile więc osoba publiczna w sprawach budzących zainteresowanie publiczne sama używa sformułowań ostrych, brutalnych, obraźliwych czy naruszających dobre imię innych osób, nie może liczyć na uznanie, że w stosunku do niej naruszono granice wolności wypowiedzi określonej art. 10 ust. 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Wolności i Podstawowych Wolności (dalej: „EKPC”) w przypadku wyrażenia ostrych ocen polemicznych adekwatnych do wypowiedzi krytykowanej osoby publicznej. W takim wypadku nie są wyłączone spod ochrony prawnej nawet oceny obraźliwe i prowokujące. Użycie ocen obraźliwych musi być ocenione w stosunku do wypowiedzi osoby publicznej podlegającej takiej krytyce. Dopuszczenie możliwości ostrych wypowiedzi polemicznych nie oznacza jednak, że użycie sformułowań obraźliwych i poniżających godność krytykowanej osoby zostanie uznane za zgodne z prawem, gdy posłużenie się tego rodzaju wypowiedziami nie było konieczne dla osiągnięcia celów publikacji.

Sąd Okręgowy stwierdził, że porównanie powódki do [...] było zbędne i nieadekwatne do krytykowanych działań powódki. Pozwany nie użył tego sformułowania pod wpływem emocji – w ferworze walki politycznej, w bezpośredniej rozmowie z powódką. Jego wypowiedź była przemyślana i świadoma, w zamiarze osiągnięcia określonego celu politycznego. Użyty przez pozwanego sposób wypowiedzi wykraczał poza ramy usprawiedliwionej oceny znajdującej podstawy w faktach, a przez to był bezprawny.

Wyrokiem z 29 września 2020 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację i obciążył pozwanego kosztami postępowania apelacyjnego. Uznając apelację za bezzasadną, Sąd Apelacyjny stwierdził m.in., że rozważania prawne poczynione przez Sąd pierwszej instancji były prawidłowe i jako takie zostały przez niego podzielone. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zważywszy na kontekst historyczny i powszechne rozumienie określenia „[...]”, dokonana przez pozwanego ocena powódki miała charakter bezprawny. Zamieszczone w Internecie wypowiedzi pozwanego, skierowane pod adresem powódki, miały na celu sprawienie jej przykrości przez napiętnowanie i obniżenie poczucia wartości, zawierały więc cechy charakterystyczne dla hejtu. Pozwany swoją wypowiedzią sugerował, że powódkę powinna spotkać kara, podobnie jak spotykała szmalcowników. Krytyka nie powinna przekraczać granic potrzebnych do osiągnięcia jej społecznego celu. Jeżeli krytykujący mija się z prawdą, czym przypisuje krytykowanej osobie postępowanie uznawane za zbrodnię, nie może powoływać się na wyłączenie odpowiedzialności z art. 24 k.c. Co więcej, wypowiedź pozwanego nie służyła interesowi publicznemu, takiemu służy bowiem wyłącznie wypowiedź o merytorycznym charakterze.

Dalej Sąd Apelacyjny podniósł, że zróżnicowanie zakresu ochrony osób publicznych i szersze granice dopuszczalnej krytyki wobec osób prowadzących działalność publiczną, nie oznaczają, że osoby publiczne są zupełnie pozbawione prawa do obrony, oraz że mogą być bezkarnie obrażane. Wolność wypowiedzi chroniona m.in. przez art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, art. 10 ust. 1 EKPC oraz art. 19 ust. 1 i 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 19 grudnia 1966 r., nie ma jednak charakteru absolutnego. Granicę w korzystaniu z tej wolności – zgodnie z art. 61 ust. 3 Konstytucji RP, art. 10 ust. 2 EKPC oraz art. 19 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych – stanowi m.in. ochrona dobrego imienia i praw (wolności) innych osób.

Według art. 47 Konstytucji RP cześć i dobre imię każdej osoby podlegają ochronie, którą na poziomie ustawy gwarantują normy zawarte m.in. w art. 23 i 24 k.c. Ochrona wymienionych dóbr osobistych dotyczy także osób publicznych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie podkreśla się, że pomimo wyraźnego zwężenia granic ochrony osób publicznych, krytyka ich zachowań nie

może naruszać czci i dobrego imienia (zob. wyroki z 28 marca 2003 r., IV CKN 1901/00; z 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/06).

Ochrona dóbr osobistych osoby uczestniczącej w wymianie poglądów na forum internetowym nie jest wyłączona, jeżeli kierowane przeciwko niej wypowiedzi nie mieszczą się w dopuszczalnej formule dyskusji (wyrok SN z 8 marca 2012 r., V CSK 109/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 119). Pozwany swoim zachowaniem zainicjował wymianę poglądów na forum internetowym, mógł się zatem do owej dyskusji przygotować. Z tych też względów użytego przez pozwanego sformułowania nie można uznać za zdanie wypowiedziane pod wpływem emocji; była to wypowiedź przemyślana i świadoma. Pozwany przypisał powódce cechy, których ta nie posiada i postawę, której nie prezentowała, dążąc do jej napiętnowania poprzez skojarzenie ze szmalcownikiem. Nie mieściło się to w dopuszczalnej formule dyskusji, a co za tym idzie naruszyło jej godność.

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny uznał za słuszne zasądzone przez Sąd pierwszej instancji środki mające na celu zniwelowanie doznanej przez powódkę krzywdy i przywrócenie stanu sprzed ich naruszenia, jako adekwatne do zakresu doznanej przez powódkę krzywdy i stopnia zawinienia sprawcy.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego złożył pozwany, zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 24 k.c. w związku z art. 10 ust. 1 EKPC, przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że ocena pozwanego jako: pozbawiona wystarczającego oparcia w faktach; nieadekwatna wobec celów debaty publicznej i zbyt radykalna – była bezprawna, podczas gdy: a) pozwany odnosił się do konkretnych i prawdziwych (a przy tym niespornych) działań powódki, których jego krytyka nie fałszowała, ani nie ukrywała; b) wobec polityków w debacie publicznej uprawnione są nawet najbardziej ostre oceny krytyczne; c) legalności krytyce nie odbiera nawet nadmierna ekspresyjność, brak umiaru, zjadliwość, przesada czy prowokacyjny charakter – użyte sformułowania mieszczą się w zakresie dopuszczalnej krytyki wskazanym w orzecznictwie ETPC.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powódka wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej w całości oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Spory dotyczące naruszenia czci (godności i dobrego imienia) mają szczególny charakter, bowiem w każdej sprawie konieczne jest ustalenie, czy dana ocena (sformułowanie, zarzut, krytyka, wypowiedź) mieści się w gwarantowanych konstytucyjnie i konwencyjnie ramach swobody wypowiedzi, czy też poza te ramy wykracza. Dokonanie takiego ustalenia nie jest łatwe – nie istnieje prosty wzorzec, do którego można się odnieść, nie ma ustalonego katalogu zwrotów, wyrażań i słów, które zawsze będą mieścić się lub zawsze będą wykraczać poza granice dozwolonej krytyki. Korzystanie z wcześniejszego orzecznictwa na niewiele się zdaje, bowiem każda sytuacja jest niepowtarzalna. Nie ma „katalogu niedozwolonych słów i zwrotów” i nigdy z góry nie da się ocenić, czy *in concreto* dane sformułowanie nie będzie naruszać dóbr osobistych w sposób bezprawny, przekraczając ramy wolności słowa. Nie ulega przy tym wątpliwości, że w odniesieniu do osób publicznych – zwłaszcza polityków sprawujących urzędy i mających wpływ na życie obywateli – można powiedzieć więcej, ostrzej, dosadniej, korzystać z narzędzi erystycznych i retorycznych, które w innych okolicznościach mogłyby być uznane za niedopuszczalne. Dotyczy to zwłaszcza prasy, której wolność stanowi istotny element demokracji. Jednakże – i to też nie powinno być kwestionowane – nawet w takim kontekście gdzieś przebiega granica między tym, co dozwolone i co jest bezprawne; choć można powiedzieć wiele, to nie można wszystkiego. Każdemu – również politykowi – przysługuje godność, której trzon musi pozostać nienaruszony.

Z uwagi na wskazaną specyfikę spraw dotyczących naruszenia czci określenie, czy granica swobody wypowiedzi została przekroczona, wymaga dokonania przez sąd orzekający szeregu ustaleń, w szczególności odnoszących się do kontekstu (także podmiotowego) wypowiedzi, jej przyczyn, celu, charakteru, konotacji, odbioru społecznego i indywidualnego. Tylko taka wielowymiarowa ocena pozwala sądowi stwierdzić, czy doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych. Z istoty rzeczy sąd merytoryczny ma w tym zakresie bardzo szeroką władzę dyskrecjonalną, przy czym argumenty, które spowodowały, że sąd przyjął, iż dana wypowiedź była bezprawna, muszą zostać jasno przedstawione w uzasadnieniu, by mogły być przedmiotem kontroli instancyjnej.

W tym kontekście widzieć należy rolę Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę kasacyjną w sprawie dotyczącej naruszenia czci. Ocena, czy doszło do przekroczenia granic swobody wypowiedzi, należy do uznania sędziowskiego i w ramach kontroli kasacyjnej podważenie jej jest możliwe tylko wówczas, gdy sąd merytoryczny wyraźnie naruszył ustalone w tym zakresie reguły rozumowania i kryteria oceny, w konsekwencji czego końcowy wniosek jest w sposób oczywisty błędny. Ingerencja Sądu Najwyższego możliwa jest tylko w razie rażącego odstąpienia od ukształtowanej praktyki sądowej, wyraźnego naruszenia zasad doświadczenia życiowego czy logiki. W szczególności wchodziłoby to w grę w wypadku pominięcia przez sąd merytoryczny kontekstu wypowiedzi czy niedostatecznego zrozumienia roli wolnej krytyki osób publicznych.

Odnosząc te uwagi do niniejszej sprawy, należy zauważyć, że Sądy *meriti* bardzo szczegółowo wyjaśniły, dlaczego użycie określonego porównania przez pozwanego było niedozwolone i spowodowało, że doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki. Wieloaspektowa ocena dokonana przez sądy uwzględniała również dorobek orzecniczy ETPC i Sądu Najwyższego w analizowanym aspekcie. Prowadzi to do wniosku, że zarzut naruszenia art. 24 k.c. przez jego błędną wykładnię nie jest zasadny.

Rację ma skarżący, nadając art. 24 k.c. (w związku z art. 10 EKPC) treść, w której jest miejsce dla bardzo wielu – nawet obraźliwych sformułowań w ramach debaty publicznej. Jednakże z treści uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego nie wynika, by sąd ten nadawał analizowanemu przepisowi inną, nieprawidłową treść, w której ramy krytyki są węższe niż wynika to z aktualnych standardów konwencyjnych. To, czego oczekiwał skarżący, to takie zdekonstruowanie art. 24 k.c., by w sposób wyraźny przesądzał określoną ocenę konkretnego stanu faktycznego. Tymczasem taki zabieg jest niemożliwy. Prawidłowa wykładnia art. 24 k.c. pozostawia – jak to zostało wyżej wyjaśnione – dużą sferę władzy dyskrecyjnej dla sądu, który nieskończenie zróżnicowane stany faktyczne może uznawać za mieszczące się lub nie w płynnych granicach hipotezy tego przepisu.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku znajduje się jasny wywód dotyczący tego, dlaczego zachowanie pozwanego w sposób bezprawny naruszyło cześć

powódki, innymi słowy – dlaczego wolność słowa i prawo do krytyki musiały w tym wypadku ustąpić przed ochroną dobrego imienia i godności. To, że dany stan faktyczny analizowany z punktu widzenia konfliktu wartości: wolność słowa – dobra osobiste mógłby być oceniany w różny sposób a nawet przekonanie Sądu Najwyższego, że inna ocena byłaby równie – a może nawet bardziej w danym kontekście – uzasadniona nie oznacza naruszenia prawa materialnego ani nie uzasadnia uchylecia wyroku.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną, a zgodnie z art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 i § 8 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych obciążył pozwanego kosztami postępowania kasacyjnego.